

T. XXIII (2020) Z. 1 (57)

ISSN 1509-1074

DOI 10.24425/rhpp.2020.133419

ROCZNIK

HISTORII PRASY POLSKIEJ

The work of international women's organizations in *Praca Kobiet* [*Women's Work*], a monthly published by the Social and Civic Women's League (March – December 1946)

Działalność zagranicznych ruchów kobiecych w świetle publikacji „Pracy Kobiet” — organu prasowego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet (marzec – grudzień 1946)¹

Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych
 Uniwersytet w Białymstoku
 Plac NZS 1

PL 15-420 Białystok

e-mail: adam.miodowski@uwb.edu.pl

https://orcid.org/0000-0002-2623-955X

Adam

MIODOWSKI

KEY WORDS:

the second half of the 1940s in the 20th century, history of women, international leftist women's organizations, national leftist women's organizations, history of the press, Polish leftist women's press, „Praca Kobiet”

SŁOWA KLUCZOWE:

druga połowa lat 40. XX w., historia kobiet, międzynarodowe lewicowe organizacje kobiece, krajowe lewicowe organizacje kobiece, historia prasy, polska lewicowa prasa kobieca, „Praca Kobiet”

ABSTRACT

The main purpose of the publication is to determine what knowledge was available to Polish women about the situation of women and feminist organizations in Europe and on other continents? What picture of the activities of these organizations was presented by the Women's League press bodies? By using the classic method of analyzing and criticizing the content of the press, and as an auxiliary methodology of monographic research, it was possible to find answers to these and similar questions. Studies have shown, among others what role such organizations as the Democratic Committee of Bulgarian Women and the Democratic Union of Finnish Women played in the emancipation processes.

ABSTRAKT

Głównym celem publikacji jest ustalenie, jaką wiedzę tuż po II wojnie światowej pozyskiwały Polki z prasy na temat sytuacji kobiet i działalności stowarzyszeń feministycznych w Europie i na innych kontynentach? Ponadto jaki obraz funkcjonowania tych organizacji prezentowały organy prasowe Ligi Kobiet? Dzięki zastosowaniu klasycznej metody analizy i krytyki treści prasy oraz pomocniczo metodologii badań monograficznych można znaleźć odpowiedzi na te i podobne pytania. Podjęte badania pokazują, że w tamtym czasie do Polek docierały za pośrednictwem prasy bardzo lakoniczne informacje o roli stowarzyszeń feministycznych w procesie emancypacji kobiet w poszczególnych krajach.

¹ Publikacja jest wynikiem realizacji projektu Narodowego Centrum Nauki pt. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)* — Nr 2017/25/B/HS3/02015.

Streszczenie

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet działała w Polsce Ludowej w latach 1945–1949. Jej pierwszy oficjalny organ prasowy, jakim była „Praca Kobiet”, zaczął ukazywać się dopiero w 1946 r. Periodyk wydawał warszawski Zarząd Wojewódzki stowarzyszenia. Na jego łamach publikowano informacje o działalności zagranicznych ruchów kobiecych i zrzeszających je organizacjach międzynarodowych, takich jak Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet. Wartość poznawcza tych publikacji była zróżnicowana. Wpływ na to miał język przekazu dziennikarskiego (nowomowa) i propagandowy (pozamerytoryczny) dobór odnotowywanych i pomijanych faktów. Ich analiza pozwala jednak odkryć mechanizmy funkcjonowania (współdziałania) lewicowych ruchów kobiecych na forum międzynarodowym w drugiej połowie lat 40. XX wieku.

Zarząd Główny powstałej w lipcu 1945 r. Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet [ZG SOLK]¹ dopiero po półtorarocznych przygotowaniach zapoczątkował wydawanie własnego oficjalnego organu prasowego. Był nim ukazujący się od lutego 1947 do końca 1989 r. periodyk „Nasza Praca”². Do momentu pojawienia się na rynku prasowym tego tytułu kierownictwo Ligi wykorzystywało do komunikowania się z szeregami członkowskimi własne czasopisma społeczno-kulturalne oraz dodatki do prasy partyjnej, jak też ich odpowiedniki znajdujące się w ofercie Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”³. Nawet w trudnych realiach powojennej Polski był to swego rodzaju ewenement, by centrala organizacji posiadającej ogólnokrajowe struktury tak długo pozbawiona była oficjalnego organu prasowego. Co gorsza podobnie sytuacja przedstawiała się na szczeblu regionalnym, gdzie przez wiele miesięcy żaden z Zarządów Wojewódzkich [ZW] SOLK nie wydawał czasopism o charakterze organizacyjnym.

Przełom w tym względzie zapoczątkowany został w marcu 1946 r., gdy warszawski ZW SOLK wydał pierwszy numer biuletynu „Praca Kobiet”⁴. Od marca do grudnia 1946 r. redakcja przygotowała łącznie 10 numerów⁵. Dla zespołu redakcyjnego, jak też liderów SOLK zaangażowanie w ten projekt wydawniczy stało się swoistym poligonem doświadczalnym przygotowującym jedne i drugie do uruchomienia ogólnopolskiego periodyku o charakterze organizacyjnym, sygnowanego przez Zarząd Główny⁶.

¹ Szerzej o genezie powstania i specyfice działalności organizacji piszą: N. Lubik-Reczek, R. Reczek, *Liga Kobiet — organizacja „reprezentująca” interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działalności*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, nr 4, s. 105–120.

² „Nasza Praca” od 1949 r. stała się organem Zarządu Głównego Ligi Kobiet, a finalnie od 1981 r. Ligi Kobiet Polskich. Szerzej: M. Dajnowicz, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947–1949)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 296.

³ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998, s. 70–82.

⁴ Od piątego numeru „Praca Kobiet” sygnowana już była jako miesięcznik.

⁵ Z. Sokół, *Prasa kobieca...*, s. 92.

⁶ Periodykiem tym została „Nasza Praca”. Od chwili wejścia na rynek wydawniczy w lutym 1947 r., aż do maja 1949 r. była oficjalnym organem prasowym ZG SOLK informującym o całokształcie działalności stowarzyszenia. Wraz z zapoczątkowaniem procesu jego przekształceń organizacyjnych od czerwcowego numeru z 1949 r. czasopismo zaczęło ukazywać się jako miesięcznik Ligi Kobiet.

Na łamach biuletynu dominowały sprawozdania, plany pracy i inne informacje obrazujące działalność kół terenowych stowarzyszenia w województwie warszawskim oraz w stolicy. Nie pomijano jednak problematyki bardziej ogólnej dotyczącej działalności Ligi na gruncie krajowym oraz współpracy z siostrzanymi organizacjami w innych krajach. Ostatnie ze wspomnianych zagadnień jak dotąd nie było przedmiotem refleksji badawczej, a jest na tyle istotne, że powinno się poświęcić mu odrębną publikację. Warto ustalić jaką wiedzę posiadały i przekazywały liżanki na łamach swoich periodyków w kwestii mechanizmów funkcjonowania (współdziałania) lewicowych ruchów kobiecych na forum międzynarodowym oraz na temat tego w jakich strukturach zrzeszały się stowarzyszenia krajowe w drugiej połowie lat czterdziestych XX w.?

Analiza zawartości czasopisma pozwala stwierdzić, że już od pierwszego numeru redakcja ujawniła ambicję przybliżenia czytelnikom informacji o aktywności społeczno-politycznej ich koleżanek nie tylko z sąsiednich gmin, czy województw, ale też obywaterek innych krajów. Próbowano przy tym pokazać, że powojenne trudy życia codziennego w równym stopniu odczuwali wszyscy mieszkańcy Europy. Dobrą tego ilustracją była informacja o dramacie humanitarnym kobiet bułgarskich. Odbiór tego przekazu i wszystkich innych w tamtym czasie utrudniała nieco nowomowa, jaką zaczęli posługiwać się dziennikarze i dziennikarki, ale dla czytelniczek najważniejsza była treść a nie forma informacji. Jak zatem redakcja charakteryzowała sytuację w Bułgarii?

Z walki ludu bułgarskiego z własnym faszyzmem i najeżdżcą hitlerowskim wyszła zwycięsko demokracja ludowa. Mimo stosunkowo małego zniszczenia wojennego, Bułgaria, kraj rolniczy, walczy jeszcze z wielkimi trudnościami gospodarczymi, szczególnie w dziedzinie aprowizacji: brak tłuszczów, mięsa, ryb, mleka, cukru (tego ostatniego od 3 miesięcy nie można było wydzielić na kartki — brak go całkowicie). Jedynie dzienna racja chleba została ostatnio podwyższona z 350 g na 500⁷.

O wpływie kolektywizacji rolnictwa⁸ na tę katastrofę humanitarną czytelniczki „Pracy Kobiet” nie dowiedziały się nic⁹.

Poinformowane za to zostały o oryginalnych formach angażowania Bułgarek przez tamtejsze feministki do walki z głodem. Z inicjatywy zrzeszającego 300 tys. członkiń Demokratycznego Komitetu Kobiet Bułgarskich¹⁰ w miastach powołano

⁷ *W Bułgarii*, „Praca Kobiet” 1946, nr 7, s. 4-5.

⁸ M. Gruev, *Preorani slogove. Kolektivizaciã i socialna promãna v B lgarskiã severozapad 40-te — 50-te godini na XX vek*, Sofiã 2009 (bg. Михаил Груев, *Преорани слогове. Колективизация и социална промяна в Българския северозапад 40-те — 50-те години на XX век*, София 2009).

⁹ W numerze dziesiątym miesięcznika pojawiła się jedynie informacja na temat postępów kolektywizacji w Bułgarii. Patrz: *Spółdzielczość w Bułgarii*, „Praca Kobiet” 1946, nr 10, s. 22.

¹⁰ Комитет на демократичните жени в България.

„komitety pomocy żniwnej”. Zrzeszone w nich kobiety wyruszyły na wieś, ale bynajmniej nie do pracy przy żniwach. Niektóre aktywistki „zabrały ze sobą maszyny do szycia. Podczas, gdy [te bez maszyn] pilnowały wiejskich dzieci, by ich matki mogły pracować w polu, pozostałe szyły dla wieśniaczek i ich rodzin odzież i bieliznę”¹¹. Jaki wpływ te formy pomocy miały na wzrost zbiorów i przezwyciężenie głodu nie wiadomo, gdyż autorka relacji o tym nie wspomniała. Zamiast tego podała informację o innej oryginalnej inicjatywie Demokratycznego Komitetu Kobiet Bułgarskich, który jej zdaniem wart był podchwycenia przez działaczki SOLK. Chodziło o tzw. „walkę z plagą biurokracji”, którą liderki komitetu zainicjowały w Sofii i kilku innych większych miastach. „Członkinie interweniują w każdym stwierdzonym wypadku bezdusznej biurokracji poprzez Związki Zawodowe działające w tych instytucjach. I w Polsce jest w tej dziedzinie wdzięczne pole do pracy”¹².

Na łamach „Pracy Kobiet” publikowano informacje nie tylko o sytuacji kobiet w krajach tzw. demokracji ludowej, ale też w państwach zachodnich. Na przykład naturalnym kontrapunktem dla doniesień o reglamentowaniu produktów spożywczych w Bułgarii była informacja o racjonowaniu żywności we Francji, gdzie dodatkowo doskwierała społeczństwu drożyzna i spekulacja¹³. Choć wprost nikt tego nie napisał, to z zestawienia obu tych informacji wynikało, że mimo iż w Bułgarii było źle, to nad Sekwaną wcale nie było lepiej. Czytelniczki mogły zatem dojść do wniosku, że obiegowe opinie o „zachodnim dobrobycie” wcale nie muszą być prawdziwe.

Życie we Francji jest ciężkie. Ceny na czarnym rynku są wysokie. Cukier na przykład kosztuje 350 franków [...]. Dla pracownika miesięczna racja cukru z przydziału wynosi tylko pół kilograma. Przyczyną drożyzny we Francji są trusty przedsiębiorców [...], które ciągną olbrzymie zyski z nędzy robotnika. [...] Robotnicy we Francji w ogóle nie mają tej opieki co w Polsce. Nie mają zorganizowanych wczasów, nie mają ulgowych przejazdów kolejowych na urlopy. Sytuacja jest tak ciężka, że robotnik nie może niekiedy zarobić na wykupienie przydziałów, których cena jest znacznie wyższa niż w Polsce. Nic dziwnego, że śmiertelność dzieci dochodzi do 75%. Sytuacja kobiet jest znacznie trudniejsza niż w Polsce. Nie jest stosowana zasada: równa płaca za równą pracę, którą realizował nasz Rząd Jedności Narodowej¹⁴.

¹¹ *W Bułgarii*, „Praca Kobiet” 1946, nr 7, s. 4–5.

¹² Tamże.

¹³ Pomimo „drożyzny, racjonowania i spekulacji” z Francji do Polski płynęła pomoc humanitarna, którą notabene organizowała siostrzana dla SOLK organizacja powołana przez polskie emigrantki. Patrz: A. Nowakowska-Wierzechoś, *Spoleczno-Obywatelska Liga Kobiet (1945–1949) i Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej we Francji (1944–1950) — dokumenty programowe*, „Kommunizm: system — ludzie — dokumentacja” nr 2 (2013), s. 251–279.

¹⁴ *Akademia na cześć Polek z Francji*, „Praca Kobiet” 1946, nr 7, s. 9–10.

Szczególnie porażającą wymowę miały dane dotyczące poziomu śmiertelności dzieci we Francji w latach 1945–1946. Komunistyczna machina propagandowa w Polsce Ludowej z lubością je wykorzystywała epatując nimi społeczeństwo nie tylko na łamach „Pracy Kobiet”¹⁵. Dla uzyskania mocniejszego efektu zestawiano tę informację ze statystykami dotyczącymi śmiertelności wśród polskich dzieci, która w tym samym okresie oscylowała na poziomie 25% i charakteryzowała się tendencją spadkową¹⁶.

Dodatkowo dla kontrastu z „upadłym Zachodem” propaganda próbowała ukazać nie tylko „własne przewagi”, ale też nagłaśniać „wzorcowe osiągnięcia Kraju Rad”. Narracji o śmierci większości z narodzonych (i poniewierce żyjących) dzieci francuskich przeciwstawiono informację o „rozbudowanym systemie opieki zdrowotnej” wschodniego sąsiada, działającym nie tylko w miastach, ale też na wsi.

Konstytucja Związku Radzieckiego zapewnia całej ludności kraju pomoc lekarską na koszt państwa. [...] Ludność miejscowości wiejskich obsługuje lekarz-kierownik wiejskiego ośrodka zdrowia. Z reguły wspomniane ośrodki zdrowia posiadają lecznice-przychodnie, poza tym prawie połowa z nich rozporządza także szpitalami na 15–25 i więcej łóżek. W większości wypadków przy wiejskich szpitalach są apteki. Chorych, którym potrzebna jest pomoc lekarzy-specjalistów, skierowują lekarze miejscowi do miast powiatowych, do szpitali ze specjalnymi oddziałami, do poliklinik, w których ordynują lekarze-specjaliści, na konsylia lekarskie. W ten sposób ludność wiejska ma udostępnioną każdą pomoc lekarską i zapewnioną poradę w mieście rejonowym lub obwodowym. [...] Personel medyczny ośrodka udziela systematycznych porad dzieciom, regularnie przeprowadza badania lekarskie uczącej się młodzieży, otacza opieką wychowanków domów dziecięcych, żłobków i ogrodów. [...] Wielką rolę w walce ze śmiertelnością wśród dzieci odgrywają żłobki dziecięce, umożliwiające ponadto matce branie udziału w gospodarczym i społecznym życiu kraju¹⁷.

Z przywołanego opisu wyłaniał się wręcz idylliczny obraz funkcjonowania opieki zdrowotnej w Związku Sowieckim. Według propagandowego przekazu jej poziom nawet na wsi był w roku 1946 o wiele wyższy niż we Francji. Zastanawia jedynie brak informacji o poziomie śmiertelności wśród sowieckich dzieci. Należy przypuszczać, że gdyby w tym względzie miano się czym pochwalić, to by to

¹⁵ Ważną rolę w komunistycznej „machinie propagandowej” pełniła SOLK i jej periodyki. Szerzej na ten temat pisze: A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Treści propagandowe rozpowszechniane przez Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet/Ligę Kobiet na podstawie pisma „Poznajmy Prawdę” (1946–1952)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017, s. 59–72.

¹⁶ *Akademia na cześć Polek z Francji*, „Praca Kobiet” 1946, nr 7, s. 10.

¹⁷ *Opieka nad dzieckiem ludności wiejskiej w Związku Radzieckim*, „Praca Kobiet” 1946, nr 7, s. 10–11.

uczyniono. Skoro tę informację przemilczano, to prawdopodobnie nie było czym się wykazać, a może wręcz były powody do zawstydzenia. Podanie takiej niekomponującej się z propagandowym przekazem informacji mogłoby w sposób naturalny zdezwuować całą tę idylliczną narrację.

Dla wielu czytelniczek o wiele bardziej wiarygodnie zdały się brzmieć informacje charakteryzujące sytuację na zachodzie niż na wschodzie Starego Kontynentu. Miesięcznik pisał np. o prawach wyborczych Belgijek. Z podanej informacji dowiedzieć się można było, że kobiety w Belgii korzystają od 25 lat z czynnych i biernych praw wyborczych do samorządu. Ciekawostką było to, że ordynacja wyborcza do parlamentu gwarantowała im bierne prawo wyborcze (w 1946 r. mandaty posiadały 3 posłanki i 5 senatorek), ale wciąż nie zapewniała kobietom czynnych praw wyborczych. Parlament pracował jednak nad stosowną zmianą¹⁸.

Interesujące informacje opublikowano na temat trwających w dniach 20–24 sierpnia 1946 r. obrad III Kongresu Kobiet w Zurichu, na którym Szwajcarki podsumowały swoją aktywność organizacyjną w latach wojny i sformułowały program działania na pierwsze lata powojenne¹⁹. Za jeden z głównych postulatów uznały przyznanie im pełni praw wyborczych. Pierwsze z serii referendum w tej sprawie odbyło się w kantonie bazylejskim. Jego wynik był negatywny. Redakcja „Pracy Kobiet” tak go skomentowała:

Narody otaczające Szwajcarię już takie prawo dawno przyjęły, czyżby Szwajcaria miała pozostać takim „rezerwatem naturalnym wśród narodów europejskich”, jak ją określa zurychski przeciwnik głosowania kobiet Kurt Erlich? U wielu Szwajcarów żyje niestety dotychczas zamierchłe przekonanie, że kobiety nie mają dostatecznej ilości rozumu i muszą być rządzone przez „rozumnych” panów świata. Przeświadczenie to posiadają niestety i niektóre kobiety, które przeszczepiają je później na młodzież. Pomimo ujemnego wyniku głosowania [...] Szwajcarzy, myślący po europejsku i po ludzku, są przekonani, że chwilowe zwycięstwo staroświeckich zapatrywań jest niechybną zapowiedzią ich całkowitej porażki. Mówią o tym wymownie zestawienia cyfr obecnych i poprzednich głosowań²⁰.

Na przestrzeni ćwierć wieku odbyły się w kantonie bazylejskim trzy referenda. W 1920 r. za przyznaniem kobietom praw wyborczych opowiedziało się 35% spośród głosujących mężczyzn, w 1927 r. tylko 29%, a w 1946 r. już 38%. Wynik w ostatnim z referendum był o tyle istotny, że odnotowano go przy najwyższej ze wszystkich frekwencji²¹.

¹⁸ *Jak głosują kobiety w Belgii?*, „Praca Kobiet” 1946, nr 7, s. 4.

¹⁹ F. Ł[uniewska], *Kongres kobiety w Szwajcarii*, „Praca Kobiet” 1946, nr 7, s. 4.

²⁰ F. Łuniewska, *Kobiety szwajcarskie w walce o prawo głosu*, „Praca Kobiet” 1946, nr 7, s. 6–7.

²¹ Tamże.

Stosunkowo szeroko zrelacjonowano odbywające się pod koniec czerwca 1946 r. protesty Brytyjek, które domagały się od Izby Gmin takich zmian w regulacjach prawnych, by zrównać płace pracujących kobiet z pensjami mężczyzn. Wyrównanie płac blokowali jednak przedsiębiorcy lobbujący u parlamentarzystów przeciwko zmianom w ustawodawstwie. Czynili to pomimo masowych odejść źle opłacanych kobiet z fabryk. Z przywoływanej publikacji dowiadujemy się ponadto, że przeciwko demonstrującym pod parlamentem kobietom rząd skierował policję konną²².

Informacje tego typu miały na celu ukształtować u czytelniczek przekonanie, że niezależnie od miejsca, w którym kobiety wiodły swoje życie wszędzie musiały borykać się jeśli nie z głodem (jak Bułgarki), to z wyzyskiem płacowym (jak Brytyjki)²³. Różnica między jednymi i drugimi polegać miała na tym, że we wschodniej Europie władza była jakoby otwarta na dialog i realizację postulatów kobiet, a na zachodzie kontynentu wydawała się być na nie głucha i kazała kobiety okładać policyjnymi pałkami.

Znamienne, że „Praca Kobiet” informując o dysproporcjach w płacach mężczyzn i kobiet w Wielkiej Brytanii nie podjęła na swoich łamach tego problemu w odniesieniu do polskich realiów. Nad Wisłą ten problem był jeszcze bardziej odczuwalny²⁴. W tym przypadku nie chodziło o same pieniądze, ale też o kwestie kulturowo-mentalne. Członkini Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet w Kłodzku (nazwiskiem Gacowa) wypowiadając się na ten temat przywołała własny przypadek i koleżanek z kłodzkich struktur stowarzyszenia, konstatując „Tam, gdzie jest praca dobrze płatna, tam władze powiatowe nie widzą kobiet. Przykładowo, dopóki w sekretariacie była niska płaca to proponowano mi tam etat, ale gdy okazało się, że płaca będzie wyższa zatrudniono mężczyznę”²⁵. Nawet u tak specyficznych pracodawców, jakim były Prezydia Powiatowych Rad Narodowych odnotowywano łamanie prawa pracy w odniesieniu do zatrudnionych kobiet. Tego typu praktyki charakteryzowała m.in. lokalna aktywistka Ligi w Świdnicy (nazwiskiem Szaflarska), piastująca stanowisko księgowej w miejscowym Prezydium. Jako odpowiedzialnych za ten stan rzeczy wskazała sekretarza i przewodniczącego tej instytucji. Obaj mieli ignorować wszelkie uwagi i prośby kierowane do nich w tym względzie przez współpracownice i współpracowników²⁶.

²² Aszk, *Kobiety w Anglii*, „Praca Kobiet” 1946, nr 8, s. 8–9.

²³ Wedle danych publikowanych na łamach „Pracy Kobiet” np. fabrykanci brytyjscy z branży maszynowej godząc się na ustępstwa płacowe wobec swoich pracownic podnieśli im tygodniówkę do poziomu 4 szylingów 4 pensów, co było niemal o połowę mniejszą stawką wobec oczekiwanych przez nie 7 szylingów 6 pensów. Patrz: Tamże, s. 8.

²⁴ Wbrew propagandowym „równościowym” sloganom władza ludowa nigdy nie doprowadziła do zrównania płac kobiet i mężczyzn. Szerzej tę kwestię podejmuje: M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2010, s. 92–96.

²⁵ Archiwum Państwowe we Wrocławiu. *Liga Kobiet — Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu. Wydział Organizacyjny. Protokoły posiedzeń plenarnych ZW LK w 1955*. Sygn. 8, k. 8.

²⁶ Tamże, k. 5.

Na interesujący aspekt zróżnicowania płac redakcja miesięcznika zwróciła uwagę informując o zorganizowanej jesienią 1946 r. przez belgijskie komunistki Krajowej Konferencji Kobiet. W trakcie obrad poruszono m.in. problem zróżnicowania płac pomiędzy młodszymi i starszymi pracownicami wykonującymi taką samą pracę. Jedna z delegatek z Brukseli (nazwiskiem Miniart) „obrazując życie pracownicy tekstylnej oświadczyła, że dziewczęta do lat dwudziestu otrzymują za swoją pracę w fabrykach tekstylnych tylko 4,8 franka za godzinę, chociaż wypełniają one tę samą robotę co i starsze robotnice, praca których jest o wiele lepiej opłacana”²⁷. Rzecz znamienna, iż analogicznie sytuacja przedstawiała się np. w fabrykach łódzkich, ale o tym czytelniczki „Praca Kobiet” nie informowała. To co było piętnowaną patologią na Zachodzie, tu nad Wisłą stanowiło normę — jeśli nawet nie akceptowaną, to na pewno tolerowaną (i przemilczaną).

O zgoła odmiennych problemach mowa była w publikacji poświęconej sytuacji Greczynek zaangażowanych po stronie komunistycznej w trwającą w tym kraju w latach 1946–1949 wojnę domową²⁸. Obszerny artykuł na ich temat zamieszczono w grudniu 1946 r. Dowiadujemy z niego, że:

Gdy innym narodom zaświeciło słońce wolności w Grecji odnawia się dramat okupacji lat 1940–1944. [...] terror neofaszystowski kwitnie pod protektoratem Anglii. Prześladowane, więzione, torturowane, zsyłane są w wielkiej ilości kobiety, które są odrywane od rodziny i dzieci. Od kwietnia po dzień dzisiejszy według niedostatecznych danych zostało uwięzionych, zesłanych, zaginionych bez wieści 840 kobiet, gdy do powyższego okresu statystyka wykazuje liczbę zatrzymanych — 429 kobiet. Liczby te świadczą o wzroście terroru w ostatnich miesiącach. Zabitych przez bandy terrorystyczne i skazanych na śmierć jest 111 kobiet. [...] zostały zniesione związki zawodowe. Policja aresztowała komitety związków kobiecych pod pretekstem, że urządzają nielegalne zebrania. [...] Kobiety brały masowy udział w demonstracjach, zebraniach organizowanych przez partie demokratyczne. Kobiety przygotowują się również do mających nastąpić wyborów samorządowych, aczkolwiek prawo głosowania mają tu kobiety dopiero od 30 roku życia, umiejące czytać i pisać, co przy dużym nasileniu analfabetyzmu w Grecji bardzo ogranicza prawa kobiet²⁹.

Rzecz znamienna, że z przywoływanej publikacji czytelniczki nie miały okazji dowiedzieć się, iż w Grecji toczyła się regularna wojna domowa, a opisywane represje dotyczyły czynne jej uczestniczki nie tylko ze strony komunistycznej. Wiele

²⁷ Konferencja kobiet w Belgii, „Praca Kobiet” 1946, nr 9, s. 11.

²⁸ Szerzej o tym konflikcie pisze: Foivos N. Grigoriadis, *Druga Wojna Partyzancka (Historia Wojny domowej 1945–49)*, t. 2, Ateny brw.

²⁹ *Sytuacja w Grecji*, „Praca Kobiet” 1946, nr 10, s. 13.

kobiet o sympatiach monarchistycznych cierpiało prześladowania i zginęło z rąk komunistów na terenach zajętych przez Demokratyczną Armię Grecji³⁰.

Oprócz informacji odnoszących się do sytuacji postępowych kobiet w poszczególnych krajach na łamach miesięcznika zamieszczano publikacje charakteryzujące działalność międzynarodowych struktur organizacyjnych zrzeszających podobne stowarzyszenia, jak SOLK. Czytelniczki mogły się z nich dowiedzieć np. kto przewodził powołanej w grudniu 1945 r. Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet³¹, kim były współpracowniczki przewodniczącej, jakie zadania programowe wspólnie realizowały? W publikacji zamieszczonej w numerze dziesiątym czasopisma informowano, że

Organizacją kieruje Komitet Wykonawczy, którego przewodniczącą jest Eugenia Cotton, naukowiec, przedstawicielka Francji, nie należąca do żadnej partii³². [...] Pani Cotton należy do elity postępowej inteligencji [...]. Do tej samej grupy należeli zmarli Piotr Curie i Maria Curie Skłodowska. Do prezydium Komitetu Wykonawczego należą również Dolores Ibarruri Gomez, zwana Passionarią, która jest czołową postacią republikańskiego ruchu hiszpańskiego. [...] Członkiem prezydium jest też Nina Popowa, która reprezentuje Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich. Federacja posiada Radę, która wyłania Komitet Wykonawczy i Sekretariat federacji. Na czele Sekretariatu stoi Pani Vayllant Couturier. [...] Sekretariat funkcjonuje stale z siedzibą w Paryżu. [...] Sekretariat posiada następujące komisje: 1) Komisja ds. ekonomicznych, politycznych i społecznych praw kobiet; 2) Komisja ds. opieki nad dzieckiem; 3) Komisja ds. problemów kolonialnych i sytuacji „kolorowych mniejszości narodowych”. Członkami federacji są organizacje narodowe krajów, które zgłosiły akces do ŚDFK. Organizacje te

³⁰ We współcześnie dominującej narracji nt. greckiej wojny domowej próżno szukać informacji o kilkudziesięciu tysiącach cywilnych ofiar bojowców z Demokratycznej Armii Grecji. Zainteresowani poznaniem faktów na ten temat są więc zmuszeni sięgać po starsze publikacje. Ich wykaz m.in. podaje: Theofylakos Papakonstantinou w pracy pt. *Anatomia rewolucji: teoretyczna i historyczna analiza dynamiki komunizmu*. Patrz: T. Papakonstantinou, *Anatomia tis epanastaseos : theoritiki kai istorikianálysis tis dyn kommounismoý: oi treis "gýroi" tou KKE*, Athína 1952, s. 257–264 (gr. Θεοφύλακτος Παπακωνσταντίνου, *Ανατομή της επανάστασης : θεωρητικ και ιστορικ ανάλυση της δυναμικης του κομμουνισμού : οι τρεις "γύροι" του ΚΚΕ*, Αθήνα 1952).

³¹ Strukturę tę powołano 1 grudnia 1945 r. na Międzynarodowym Kongresie Kobiet w Paryżu.

³² Informacja ta nie była prawdziwa. E. Cotton po 1933 r., pod wpływem antyfaszystowskich uchodźców z Niemiec, przystąpiła do Francuskiej Partii Komunistycznej. W 1944 r. założyła i przewodniczyła Związkowi Kobiet Francuskich (fr. Union des Femmes Francaises). Po zakończeniu działań wojennych, w 1945 r., przyczyniła się do powstania Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, której przewodniczyła aż do śmierci w 1967 r. Była również wiceprzewodniczącą Światowej Rady na rzecz Pokoju. Obie organizacje uważano na Zachodzie za tzw. agentury wpływu, powiązane z Moskwą. Za swoją działalność została odznaczona w 1950 r. Międzynarodową Stalinowską Nagrodą Pokoju. Należała do zarządu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Sowieckiej.

nazywają się sekcjami³³. [...] Federacja w Europie opiera się przede wszystkim na Francji i Związku Radzieckim³⁴.

W wymiarze personalnym we władzach ŚDFK rzeczywiście dominowały Francuzki, ale w sensie decyzyjnym wiodący głos należał do reprezentantek kobiet sowieckich³⁵, a faktycznie do zadaniujących je oficerów z Łubianki³⁶.

Rozmach z jakim działała ŚDFK sprawił, że w krótkim czasie powstały organizacje kobiece nie tylko w większości krajów Europy, ale też poza nią. „Praca Kobiet” charakteryzowała tło historyczno-polityczne aktywizacji kobiet na tych terenach oraz relacjonowała na swoich łamach proces powstawania tych organizacji i trudności z tym związane. Dobrą tego ilustracją były informacje na temat prześladowań postępowych organizacji kobiecych w Egipcie.

W lipcu b.r. została rozwiązana Liga Egipskich Studentek i Kobiet z Wyższym Wykształceniem, wchodząca w skład Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Została rozwiązana również Liga Robotnic. [...] W związku z powyższym Sekretariat Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet wysłał protest do rządu egipskiego z żądaniem zwolnienia aresztowanych [...] zaś Komitet Wykonawczy wystosował do tych organizacji pisma, w których wyraża swe głębokie oburzenie dla czynów rządu egipskiego i podkreśla swą całkowitą solidarność z członkiniami demokratycznych organizacji kobiecych w Egipcie. Komitet Wykonawczy uważa za konieczne wysłanie komisji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet do Egiptu w celu zbadania sytuacji kobiet i udzielenia pomocy w pracy demokratycznym organizacjom kobiecym³⁷.

³³ Do ŚDFK należały w 1946 r. lewicowe organizacje kobiece z Francji, Włoch, Belgii, Szwajcarii, Norwegii, Grecji, Hiszpanii (emigracyjne), Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji, Polski, Związku Sowieckiego. Z krajów pozaeuropejskich: USA, Chin, Mongolii, Madagaskaru, a ponadto Hinduski, Chinki, Koreanki (z północy), Arabki algierskie, Afrykanki. Patrz: *Organizacja pracy i władz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet*, „Praca Kobiet” 1946, nr 10, s. 4. Łącznie organizacja zrzeszała ponad dwadzieścia milionów członkiń (43 narodowości), pośród których dominowały Chinki (20 mln). Patrz: Dolores Ibarruri, *O działalności międzynarodowych organizacji kobiecych*, „Praca Kobiet” 1946, nr 10, s. 5, s. 27.

³⁴ *Organizacja pracy i władz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet*, „Praca Kobiet” 1946, nr 10, s. 4.

³⁵ S. Dłuska, *Posiedzenie Rady Naczelnej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet*, „Nasza Praca” 1947, nr 2, s. 6.

³⁶ Rozumiały to służby amerykańskie, które stworzyły swoiste dossier na temat ŚDFK i współtworzących ją struktur narodowych. Patrz: *Women's International Democratic Federation (WIDF). A compilation of available basic reference data. Affiliates and paralel organizations, strength, officers, adresses, publications. Based on data available as of 1 october 1956*, <https://bit.ly/2SHOBbJ> [dostęp: 25.10.2019]. Patrz szerzej: Five College Archives and Manuscript Collections. *Women's International Democratic Federation records, 1945–1979*. 4 boxes (2 linear ft.). Collection number: MS 594, <https://bit.ly/2WVX6z7> [dostęp: 25.10.2019].

³⁷ *W Egipcie*, „Praca Kobiet” 1946, nr 10, s. 27.

Wewnętrzny chaos, jakim był ogarnięty Egipt praktycznie do połowy lat 50. XX w., sprzyjał lewicowej radykalizacji pewnych kręgów społecznych. Jej postęp był ograniczany nie tyle przez represyjny rząd króla Faruka I, ile poprzez rosnące w społeczeństwie wpływy Stowarzyszenia Braci Muzułmanów (Bractwa Muzułmańskiego). W tych okolicznościach jakiegokolwiek poczynania ŚDFK na gruncie egipskim i próby wsparcia komunizujących organizacji kobiecych były skazane na niepowodzenie.

Najbardziej egzotycznym krajem, o którym pisano na łamach „Pracy Kobiet” w kontekście równouprawnienia i funkcjonowania organizacji kobiecych była Kuba. Kraj pod rządami prezydenta Ramóna Grau San Martína³⁸ cieszył się względną stabilizacją polityczną i rozwijał gospodarczo.

Nieźle się tam powodzi siostronom naszym, bo oto konstytucja Kuby zapewnia równą płacę za równą pracę, a także daleko idące ulgi dla kobiety ciężarnej. Nie może ona być usunięta z pracy w okresie na trzy miesiące przed porodem, a w okresie ciąży nie pozwalała się jej na żadne cięższe roboty. Na sześć tygodni przed i po porodzie zwolniona jest od pracy i otrzymuje poprzednie wynagrodzenie. W wieku 20 lat każda Kubanka otrzymuje te same prawa obywatelskie co i mężczyzna. Kobieta zasiada w parlamencie, a jedna z senatorek jest ministrem³⁹.

O dziwo opis posiadał jednoznacznie pozytywny wydźwięk, choć mowa była o Kubie sprzed epoki Fidela Castro i był jeszcze wolny od ideologicznych kontekstów, typowych dla późniejszego okresu, tj. po przejściu władzy przez El Comandante.

W publikowanych na łamach miesięcznika informacjach o sytuacji kobiet w innych krajach i działalności zrzeszających je stowarzyszeń (krajowych i międzynarodowych) obok przywoływanych powyżej wątków pojawiły się pierwsze publikacje odnoszące się do zagadnień moralno-etycznych związanych z aborcją. Początkowo omawiano tę kwestię w oderwaniu od realiów polskich, ukazując jedynie dylematy, z którymi mierzyły się społeczeństwa zachodnie. Na odbywającym się w czerwcu 1946 r. zjeździe Demokratycznego Związku Kobiet Finlandii podjęto w tej sprawie stosowną uchwałę, w której stwierdzono m.in.:

Kobiety demokratki nie uważają zagadnienia o poronieniach za programowe. Biorąc jednak pod uwagę ciężkie położenie i aktualność tego zagadnienia dla szerokich mas, nie można pozostać na uboczu przy rozważaniu jego i omawianiu odnośnego ustawodawstwa. Poronienie sztuczne nie powinno być środkiem regulującym ilość urodzeń, gdyż jest ono czynnością przeciwko najwyższemu tworowi natury — ludzkiemu istnieniu. Należy zastrzec, że sztuczne poronienie to przymusowy środek ochrony kobiety i dziecka wtedy,

³⁸ Ramón Grau San Martín to największy polityczny rywal Fulgencio Batisty, po którym w 1944 r. objął urząd prezydenta. W 1947 r., na rok przed końcem kadencji, zdołał znacząco ograniczyć wpływy komunistyczne w kraju.

³⁹ F. Ł[uniewska], *A co się dzieje na dalekiej Kubie*, „Praca Kobiet” 1946, nr 7, s. 4.

gdy społeczeństwo nie może zabezpieczyć im bytu. Na podstawie powyższego zjazd Demokratycznego Związku Kobiet Finlandii uważa, że przy omawianiu prawa o sztucznych poronieniach należy koniecznie wziąć pod uwagę, że pozwolenie na dokonywanie sztucznych poronień (o ile nie są one spowodowane przez stan zdrowia ciężarnej kobiety) wynika z niemożności społeczeństwa zabezpieczenia matki i dziecka, czyli, że jest to zjawisko przejściowe i sztuczne poronienia winny być zabronione, gdy nastąpi poprawa ogólnego materialnego położenia kobiet⁴⁰.

Powyższy cytat obrazuje drogę jaką przebyła ludzkość (feministki w szczególności) na przestrzeni ostatnich siedmiu dekad i to nie tylko jeśli chodzi o kwestie moralno-etyczne, ale samą formę narracji na temat aborcji i tzw. „społecznych jej uzasadnień”. Współcześnie tak brzmiąca deklaracja uznana zostałaby za wyraz „prawicowego wstecznictwa”, a jeszcze w 1946 r. podpisały się pod nią fińskie feministki zrzeszone w Demokratycznym Związku Kobiet, zaś polskie opublikowały jej treść w swoim oficjalnym organie prasowym. Nawet jeśli weźmie się pod uwagę realia społeczne, demograficzne i kulturowe połowy lat czterdziestych XX w., to i tak widać, jak bardzo zliberalizowało się nasze podejście do tej problematyki.

W przeciwieństwie do większości doniesień na temat aktywności ruchów kobiecych za granicą, które pozostawiano bez komentarza, w tym przypadku redakcja zdecydowała się nie tylko wypowiedzieć własne zdanie, ale zamieściła w tym samym numerze, w bezpośrednim sąsiedztwie relacji z Finlandii przedruk publikacji z wrześniowego numeru miesięcznika „W służbie zdrowia” autorstwa lekarza klinicznego (ze stopniem doktora) podpisanego inicjałami C.J.G, pod znamionym tytułem *Walka z przerywaniem ciąży*. Cytowana poniżej wypowiedź, jeśli się sobie uświadomi fakt, że ukazała się w koncesjonowanym przez władzę ludową czasopiśmie, wydawanym przez SOLK, i że miało to miejsce w 1946 r. pozwala w całej pełni dostrzec wyjątkowość tej publikacji. Zarówno w warstwie werbalnej, jak i merytorycznej.

W ostatnich pięćdziesięciu latach przerywanie ciąży przez lekarzy rozwijało się stopniowo, ale szczytu dosięgło w czasie okupacji hitlerowskiej. Po powstaniu wobec zburzenia Warszawy przoduje w tym prowincja, w takiej na przykład Częstochowie uprawiał się ten proceder w szpitalach bez żadnych wskazań lekarskich. Łódź, Kraków też nie były lepsze. Obecnie i w Warszawie przerywanie ciąży wzrasta i nikt nie ma odwagi rozpocząć z tym walki. Kiedy jeszcze przed dziesięciu laty były wymagane orzeczenia innych lekarzy, dziś nikt o to nie pyta, wystarczy, że pacjentka chce. Trzeba sobie uświadomić, że nie ma prawie sztucznego poronienia, które by nie przyniosło krzywdy kobiecie na zdrowiu zaraz, czy po upływie jakiegoś czasu. Należy o tym uświadomić osoby wstępujące w związki małżeńskie. Większość chorób kobiecych

⁴⁰ Zjazd Demokratycznego Związku Kobiet w Finlandii, „Praca Kobiet” 1946, nr 9, s. 11–12.

powstała z przebytych tzw. skrobanek dokonanych nawet przez wybitnych specjalistów. [...] Praktyczne przystąpienie do walki z przerywaniem ciąży polegałoby na szeregu następujących czynności. Najwięcej w tej sprawie może pomóc Ministerstwo Zdrowia wydając ze względu na depopulację dekret, by na przeciąg, powiedzmy, dziesięciu lat zawiesić wszelkie wskazania do przerywania ciąży; wydać nakaz, żeby żadna lecznica, czy szpital nie uskuteczniały tego zabiegu pod rygorami zamknięcia tej lecznicy. Położne, babki i inne osoby niepowołane, wykonujące sztuczne poronienia powinny podlegać specjalnym sądom doraźnym, składającym się z prawników i lekarzy ekspertów. Należy także zakładać towarzystwa opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi. Towarzystwa te miałyby na celu przyjmowanie do odpowiednich przytułków położniczych ciężarne kobiety, nie mające warunków do odbycia porodu w domu i zaopiekowania się noworodkami⁴¹.

Podpisująca się pod publikacją i cytująca w niej przywoływaną wypowiedź redaktorka „Pracy Kobiet” na zakończenie stwierdziła, że „Sprawa powyższa, istotnie bardzo ważna dla kobiet, naszym zdaniem nie da się tak prosto rozwiązać, jak to przewiduje dr C.J.G. Może zresztą nasze czytelniczki wypowiedzą się w tej sprawie”⁴².

Czy ta zachęta do wypowiedzenia się spotkała się z odzewem prenumeratorek miesięcznika? Tego nie wiemy. Kilka tygodni później, tj. w grudniu 1946 r. ukazał się bowiem ostatni dziesiąty numer czasopisma. Pieczę nad jego przygotowaniem przejął od warszawskiego Zarządu Wojewódzkiego stowarzyszenia sam ZG SOLK⁴³. Oficjalnie objęcie nadzoru nad redakcją „Pracy Kobiet” miało być krokiem poprzedzającym uruchomienie z udziałem starego zespołu redakcyjnego czasopisma ogólnopolskiego pod tytułem „Nasza Praca”. Nowy organ ukazał się jednak dopiero w lutym 1947 r. przygotowany przez redakcję w przemeblowanym składzie personalnym.

Oba oficjalne organy prasowe SOLK podejmując w latach 1946–1949 na swoich łamach problematykę funkcjonowania zagranicznych struktur ruchu kobiecego nie były w stanie podać czytelniczkom wyczerpujących informacji o siostrzanych organizacjach. Wynikało to przede wszystkim z braku dostępu nawet do podstawowych informacji i najczęściej lakoniczności tych, które posiadano. W efekcie na łamach „Pracy Kobiet” i „Naszej Pracy” nie opublikowano w latach 1946–1949 np. ani jednej informacji o czechosłowackim ruchu kobiecym. Kiedy z okazji powołania Anny Pauker na pierwszą w świecie szefową dyplomacji poświęcono taką poważną publikację kobietom rumuńskim, to w czterostronicowym artykule nie tylko zabrakło miejsca na informację o procesie reorganizacji tamtejszego ruchu kobiecego, ale nawet na podanie aktualnej nazwy stowarzyszenia zrzeszającego

⁴¹ F. Ł[uniewska], *Walka z przerywaniem ciąży*, „Praca Kobiet” 1946, nr 9, s. 12.

⁴² Tamże.

⁴³ *Od redakcji*, „Praca Kobiet” 1946, nr 10, s. 2.

Rumunki. Objętościowo i pod względem częstotliwości najczęściej pisano w obu periodykach o kobietach Kraju Rad zrzeszonych w Antyfaszystowskim Komitecie Kobiet Sowieckich⁴⁴. Najwięcej, ale mało rzeczowo i czołobitnie. Oceniając oba organy prasowe należy też pamiętać o jeszcze jednym „obciążającym” je mankamencie, jakim był ich propagandowy charakter. W związku z tym przed wykorzystaniem naukowym należy nadzwyczaj krytycznie podchodzić do publikowanych w nich treści.

Powyższe fakty przesądzą o ocenie wartości poznawczej „Pracy Kobiet” i „Naszej Pracy” w badaniach nad historią międzynarodowego ruchu kobiecego. W istocie jest ona mocno ograniczona. Pomimo to w polskich realiach nie ma lepszej alternatywy źródłowej dla badających tę problematykę. Stajemy więc wobec dylematu czy pozyskiwać z polskiej prasy kobiecej szczątkową wiedzę o zagranicznych organizacjach feministycznych, czy jej nie pozyskiwać i tym samym zrezygnować z ustalania nawet tych podstawowych faktów?

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Państwowe we Wrocławiu. *Liga Kobiet — Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu. Wydział Organizacyjny. Protokoły posiedzeń plenarnych ZW LK w 1955*. Sygn. 8.
- Five College Archives and Manuscript Collections. *Women's International Democratic Federation records, 1945–1979*. 4 boxes (2 linear ft.). Collection number: MS 594, <https://bit.ly/2WVX6z7> [dostęp: 25.10.2019].
- Women's International Democratic Federation (WIDF). A compilation of available basic reference data. Affiliates and paralel organizations, strength, officers, adresses, publications. Based on data available as of 1 october 1956*, <https://bit.ly/2SHOBbJ> [dostęp: 25.10.2019].
- „Praca Kobiet” 1946

Opracowania

- Dajnowicz M., *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947–1949)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016.
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2010.
- Grigoriadis F.N., *Druga Wojna Partyzancka (Historia Wojny domowej 1945–49)*, t. 2, Ateny brw.
- Gruev M., *Preorani slogove. Kolektivizaciâ i socialna promâna v Błgarskiâ severozapad 40-te — 50-te godini na XX vek*, Sofiâ 2009 (bg. Груев М., *Преорани слогове. Колективизация и социална промяна в Българския северозапад 40-те — 50-те години на XX век*, София 2009).

- Lubik-Reczek N., Reczek R., *Liga Kobiet — organizacja „reprezentująca” interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, nr 4, s. 105–120.
- Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A., *Treści propagandowe rozpowszechniane przez Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet/Ligę Kobiet na podstawie pisma „Poznajmy Prawdę” (1946–1952)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017.
- Nowakowska-Wierzchoś A., *Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (1945–1949) i Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej we Francji (1944–1950) — dokumenty programowe*, „Komunizm: system — ludzie — dokumentacja” nr 2 (2013), s. 251–279.
- Papakonstantinou T., *Anatomía tīs epanastáseos : theorítiki kai istorikíanálisis tīs dyn kommounismoy: oi treis "gýroi" tou KKE*, Athína 1952 (gr. *Θεοφ λακτος Παπακωνσταντ νου, Ανατομ α της επαναστ σεως : θεωρητικ και ιστορικ αν λυσις της δυναμικ ς του κομμουνισμο : οι τρεις "γ ροι" του ΚΚΕ*, Αθήνα 1952).
- Sokół Z., *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998.